

Zmiana miejsca zamieszkania nie ogranicza się jedynie do zmiany otoczenia – jest szokowym, wielowymiarowym doświadczeniem obejmującym niemal wszystkie sfery życia. W moim przypadku zaszedł proces odwrotnej suburbanizacji – opuściłem duży, nadal niewykończony i przez to dość surowy i pusty dom na przedmieściach na rzecz małego mieszkania w jednej z centralnych dzielnic Warszawy; ciasnego, nieco przeludnionego, tętniącego życiem i naznaczonego obecnością kilku pokoleń lokatorów. Zastana przeze mnie w nim przeszłość nie zawsze jest dla mnie – „doszytego” mieszkańca – czytelna, aczkolwiek w tym eseju postaram się nakreślić obraz dwóch przedmiotów, które stanowią integralną część historii tego domu, na którą składają się przeżycia i uczucia byłych i obecnych domowników.

W kulturze mają znaczenie symboliczne, metaforycznie powiązane z rytuałem przejścia – drzwi stanowią ostateczną barierę, strzegącą naszego bezpieczeństwa, prywatności i intymności; odgradzamy się nimi od świata zewnętrznego i wszelkich uciążliwości, które się z nim wiążą. Pomimo tego nie poświęcamy im zbyt wiele uwagi na co dzień, nie służą zwykle niczemu poza swoją standardową, użytkową funkcją. W tym wypadku jednak, te wiekowe, pokryte olejną farbą drzwi, uzyskały na przestrzeni lat dodatkowe przeznaczenie – stały się nośnikami wspomnień. Od czasu gdy pojawiły się na nich pierwsze inskrypcje na przełomie lat 80. i 90., większa część przewijających się przez mieszkanie ludzi pozostawiła na nich po sobie ślad: rysunek, sytuacyjny żart, parafkę. Na poźółklej od starości i nikotyny białej farbie treści niskie, wulgarne i niecenzuralne kontrastują z wyniosłymi i ambitnymi. Wraz ze zmianą lokatorów pokoju do którego prowadzą, owe drzwi miały (nie)szczęście dożyć kolejnego pokolenia artystów i kronikarzy, dla których stanowiły one odpowiednio płótno i pergamin. Wiązało się to jednak z częściowym wyparciem blaknących już starszych świadectw z uwagi na kończącą się niezapisaną powierzchnię. Końcowy efekt jest niesamowicie chaotyczny i nieestetyczny, dający się porównać jedynie z obscurnym szaletem w podejrzanym pubie; z drugiej strony stanowi zbiorowy manifest – *Tu byłem!* – dwóch pokoleń wizytatorów, a każdy pojedynczy napis i rysunek niesie za sobą osobną historię i rozmaite emocje, nadając temu przedmiotowi ogromną wartość sentymentalną. Nic więc dziwnego, że domownicy są podzieleni w kwestii dalszych losów tego przedmiotu – jednak do tej pory wielokrotne próby przemalowania tudzież wymiany drzwi spęły na niczym.



i n MORDE! **The Cure**
MY OWN PRIVATE JIMMY!

21

JIM SPY! 13/14 II 1992

BRUKS

BOUZYDZI ZWYCIĘZA
BROOKS WAS HERE
JO WAS RED

I was always here
- Void
"SAMA SIĘWA, SPOMA"

THE END

U2 is the best

BRAT

Most beautiful
1 of 23.1992 in the world...

POZADANIE?
KOCHAN CIE MAMO!

John Lee Hooker
DOCUMENTON
d. Teczka

IT'S TIME TO CHANGE!!!
W STRATY NIE SCANDY

LEPSZA WSPOLNA
WESMIERZENIE
NE NASTOPIŁE
NAPIS

G.L.O.R.I.A.
SAMIOTNOSC
TO SIPIEC!

TY MASZ SŁAWE
26 MAR 20 WAT
06.01.2019

REARUS!

FILIP
613-67-43

NICHAEKU
"WALLET
IS KING DOG"

ANDIE MACDOWELL
GRADLAT

HEKAL

MOHARU, WAL-U DUTE PROCDANCE

WIELKIE
LOMA K...
A

ZAKAT PALENIA!

NEKOURIT
NEKOURITE

EURDYKA
(WRODZICAN
LOZ YD)
WIELKIE
KAZ)

LEO
TAMARA
TAMARA

Kocam
miasto
Koscierzynę

~ Ruda

MISIA'S CREW 2

STYLION



Woda

KISIECIE TANGERE

18 VII 1933
Edward Stuchars
24 VI 1979

ALE TO MADRE!
BEKAW

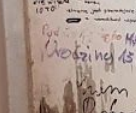


TELEFON, TO PIĘKNA
CZĘŚĆ

DO NOT
EVENING!

An AMERIKAN

PIZZA
PUNKS



WOLNY



KATZ

TO TYLKO
DNYMIA!
NOW!

WOLNY
PREZ!

TY CHAMAV
WADY JEJ
13.08.15
CHAMKIEM
KIMI (ZUZA)

1. Stiepa stat 55 Protrem
DREM NA ŚMADNIE DREM NA
persum 108.1991
DOKI NA KOLASE

2. Falco? Wyjazd do USA
30.9.1991
CIGLE W DONU
KONIA
Gdy MYŚLE ZE
ZAPADŁEM
SZZS icie
DUG ZAW SZCZĘCIE
Aluuu3300i KSTAZ

3. Pink Floyd
PINK FLOYD
PIEPROK
MIECIE PIĘKNO
KIEDY OZFOURK SEWKA I WIK
TEST AU DNE - WALESE UTRACIŁEJ
DROSI!!!

4. Czesc Wojciezku
CZESC WOJCIEZKU
ZASRANEMU
KOCHANEMU
MICHAŁKOWI
MARCINEK

5. The Doors
THE DOORS
im zabija sny i maurenia
pro Morrisonie lead vocals
szelackiem kno
John Denzmore - drums
Robby Krieger - guitars
Ray Manzarek - keyboards

6. Led Zeppelin
LED ZEPPELIN
'cause you know,
sometimes words have
two meanings...

7. Nas
NAS
NIESIETY
IM AN ASSWOMB!

8. Fatwa
Fatwa
Nie odchodzi

NICKEGO JUZ NIE CHCE!
13.08.15
ZAKODN CZASU 1534 518 SIKS GO TYLKO
PRZEAX!!

10.08.1991
CZUJE
DANE
WAS
MAYST.

11. Kocham cie
KOCHAM
CIE
MORDO

12. Mamasa
MAMASA
jest
podstawą
obliczenia

13. A kaze blos
A kaze blos
okreca na
samotne
czucie

14. Dobre
Dobre
kapat

15. Wierzy
Wierzy
okreca

16. ZERAL TO WY
ZERAL TO WY
WIECZNY POKON
MI SZOCIM

17. MIEDY KAZDI
MIEDY KAZDI
Z IECA
RASTA 2

18. DLA NAS
DLA NAS
Sawana

19. NO
NO
FUTURE

20. NO
NO
FUTURE

21. NO
NO
FUTURE

22. NO
NO
FUTURE

23. NO
NO
FUTURE

24. NO
NO
FUTURE

25. NO
NO
FUTURE

Jak, u licha, to się tam znalazło? – takie zdanie mogłoby się pojawić w myślach hipotetycznego przypadkowego przechodnia w chwili gdy zauważył by on boję zwisającą z balkonu w środku Warszawy, z dala od jakiegokolwiek zbiornika wodnego, ponad 250 kilometrów od Morza Bałtyckiego. Właśnie ta absurdalność i jednocześnie reprezentacyjne umiejscowienie tego przedmiotu czynią go jednym z moich ulubieńców w tym miejscu. Stoi za nim dość trywialna, moim zdaniem, historia – jest to pamiątka z wakacji w Łebie dziadków. Podobno boja ta została wyrzucona, a następnie odratowana ze śmieci, jednak kleptomańskie skłonności dziadka napełniają mnie wątpliwościami co do wiarygodności tej wersji. W kadrze znalazł się kolejny „znaleziony” przez wspomnianego dziadka przedmiot – wyprodukowana w PRL-u stojąca aluminiowa(?) popielniczka, pierwotnie własność jednego z warszawskich teatrów.

